

Globalizacja a państwo narodowe

Globalizacja

Procesy globalizacji są zjawiskiem wielowymiarowym i wielopłaszczyznowym, przebiegają w środowisku międzynarodowym i wewnętrznym poszczególnych państw. Intensyfikacja działań globalnych jest obiektywną tendencją rozwoju ludzkości na obecnym etapie cywilizacji. W odróżnieniu od poprzednich epok charakteryzują ją takie cechy, jak:

- kurczenie się czasoprzestrzeni,
- zanikanie granic,
- coraz swobodniejszy przepływ ludzi, idei, kapitału,
- liberalizacja gospodarki.

Można powiedzieć, że globalizacja to „rodzaj nowej jakości życia” i „funkcjonowania społecznego”, które dokonują się na różnych płaszczyznach: gospodarczej, informacyjnej, ideologicznej i politycznej, społecznej i kulturowej.

Pogłębia się współzależność między państwami i społeczeństwami w zakresie wymiany gospodarczej, społecznej i kulturowej, uniwersalizacji świata nauki, globalnego przepływu towarów i finansów, działań na światową skalę przedsiębiorstw transnarodowych, globalnej obecności środków masowego przekazu i internetu, rozwoju ruchów migracyjnych, turystyki, a także starć między kulturami¹.

Procesy globalizacji szczególnie widoczne są w dziedzinie finansów, komunikacji, w inwestycjach. Jest to „(...) proces tworzenia się zliberalizowanego i zintegrowanego światowego rynku towarów i kapitału oraz kształtowania się nowego międzynarodowego ładu instytucjonalnego służącego rozwojowi produkcji, handlu i przepływów finansowych na skalę całego świata”². Przejawem postępującej integracji jest przejście od rynku lokalnego do globalnego, na którym wzrasta rola zagranicznych inwestycji bezpośrednich i transakcji międzynarodowych, a także możliwość korzystania z pomocy finansowej w postaci kredytów. Istotną rolę w tych zmianach pełnią giełdy papierów wartościowych, na których obracane są obligacje gospodarek narodowych i korporacji transnarodowych³.

1 H. W. Maull, Geopolityka w XXI wieku: Jaką przyszłość ma państwo narodowe?, „Deutschland” 1999, nr 6, s. 27.

2 G. W. Kołodko, Globalizacja a transformacja. Iluzje i rzeczywistość. Referat przedstawiony na sesji plenarnej Kongresu Ekonomistów Polskich, Warszawa 25-26 stycznia 2001r.

3 M. K. Nowakowski, Wprowadzenie do zarządzania międzynarodowego, Difin, Warszawa 1999, s. 30-33.

Międzynarodowe korporacje często mają większy potencjał ekonomiczny niż niejedno średniej wielkości państwo. Dla przykładu: wartość przychodów Wal-Mart Stores jest porównywalna z PKB Szwecji, Exxon Mobil z PKB Austrii, General Motors z PKB Arabii Saudyjskiej, a cztery największe korporacje uzyskują przychody większe niż PKB Polski⁴.

Na szczycie globalnej hierarchii władzy bezspornie stoją Stany Zjednoczone i dlatego często globalizacja jest postrzegana jako synonim amerykanizacji, a szerzej westernizacji⁵. Procesy integracji gospodarczej najbardziej widoczne są na przykładzie działalności ekonomicznej państw tzw. „Triady: USA, Kanada – Europa Zachodnia (Unia Europejska) – Azja Wschodnia (Japonia, Singapur, Korea Południowa, Tajwan, myślę, że można dołączyć Chiny). W tych krajach działało 100 największych korporacji transnarodowych na świecie⁶. Można zaryzykować tezę, że globalizacja w ekonomii jest już faktem. Natomiast procesy globalizacji w polityce nie przebiegają tak prosto i w tak szerokim zasięgu, gdyż demokracja globalna wymagałaby ukształtowania globalnego społeczeństwa obywatelskiego i opinii publicznej, a może nawet „światowego rządu”. Trudno obecnie przewidzieć czy takie globalne struktury polityczne powstaną, czy rolę taką mogłaby spełnić np. zrekonstruowana ONZ bądź organ powołany przy ONZ⁷.

Globalizacja niesie ze sobą szereg korzystnych zjawisk: otwarcie granic i rynków pracy, intensyfikacja komunikacji międzyludzkiej, generalnie postęp cywilizacyjny. Druga połowa XX wieku przyniosła znaczny postęp w demokratyzacji systemów państwowych i rozwoju idei demokracji w świecie. Na 191 państw świata w 117 funkcjonują demokracje przedstawicielskie. 22% ludzi żyje w społeczeństwach wolnych, 39% w społeczeństwach częściowo wolnych, ale 39 % ludzi znajduje się we władzy reżimów antydemokratycznych (ChRL, Kuba, Korea Północna)⁸. *„Polityka w demokratycznym systemie, mimo wszystkich jej wynaturzeń, zapewnia szerszy zakres reprezentacji i lepszą realizację interesów wszystkich grup społecznych”*⁹.

Rozwój „rynku idei” w końcu XX wieku zintensyfikowała „rewolucja informatyczna” związana z upowszechnieniem użycia komputerów i internetu, powodując, że żyjemy obecnie w przysłowiowej „globalnej wiosce”, gdzie informa-

4 K. Trębski, Republiki globalne, „Wprost” 21.04.2002, nr 1012; M. Zieliński, Firmy-państwa – liga globalna, „Wprost” 27.04.2003, nr 1065.

5 Z. Brzeziński, Demokracja wobec globalizacji, „Przegląd Polityczny” 1999, nr 40-41, s. 31.

6 A. Zaorska, Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej, Wyd. PWN, Warszawa 1998, s. 9.

7 Por. W. Hładkiewicz, A. Ilciów, Polityczny wymiar globalizacji, (w:) Globalizacja. Wyzwania dla Polski i regionu lubuskiego, pod red. W. Hładkiewicza, A. Małkiewicza, Zielona Góra 2003, s. 27.

8 Ibidem, s. 64-65.

9 A. Pawłowicz, Wypowiedź, (w:) S. Janecki, Globalizacja szans, „Wprost” 26 marca 2000 r., s. 44.

cje rozchodzą się błyskawicznie pomiędzy państwami i kontynentami. Szybkość zachodzących zmian w dziedzinie informatyki niech obrazuje fakt, że radio potrzebowało 40 lat, aby dotrzeć do 50 mln. odbiorców, komputery PC – 16 lat, telewizja 13 lat, natomiast Internet przekroczył 50-milionowy próg użytkowników w 4 lata.

Globalizacja niesie ze sobą także problemy trudne, niekiedy wprost zagrożenia, jak tendencje do szybkiego rozprzestrzeniania kryzysu ekonomicznego, kryzysu walutowego (których doświadczamy na początku XXI wieku), zagrożenie ekologiczne, strefę ubóstwa i wykluczenia społecznego. Na rozwiązanie oczekuje problem pracy i zatrudnienia, sprawiedliwszego podziału światowego produktu globalnego (problem Północy i Południa).

Globalizacja a problemy społeczne

Zmiany technologii wytwarzania i organizacji pracy spowodowały zmiany w charakterze pracy wytwórczej. Postępuje proces odchodzenia od zatrudniania ciągłego do tzw. ruchomego czasu pracy. Zatrudnienie coraz częściej jest związane z realizacją określonego zadania i kończy się wraz z jego wykonaniem. Zmianie ulega lokalizacja produkcji. „*Podczas gdy w okresie industrialnym praca realizowana była w przedsiębiorstwie, współcześnie coraz częściej jest ona wykonywana poza stałym miejscem pracy*”¹⁰. Zmiany w kontaktach między pracodawcą a obowiązkami pracowników zmierzają do bardziej szczegółowego definiowania praw i obowiązków pracowniczych, ale zarazem wzrastają wymagania dotyczące kwalifikacji, dyspozycyjności i lojalności zatrudnionych wobec firmy. Coraz częściej szanse jednostki na zatrudnienie zależą od jej zdolności adaptacyjnych, umiejętności uczenia się, opanowywania nowych zawodów i specjalności. Nie spełniającym tych kryteriów grozi ryzyko marginalizacji, znalezienia się we wzrastającej grupie ludzi nazywanych „wykluczonymi”, „wyłączonymi”, żyjących na marginesie społeczeństwa i uczestnictwa w życiu obywatelskim¹¹. Ta sytuacja tworzy niezwykle silne wyzwania dla polityki zatrudnienia i polityki socjalnej państwa, gdyż przedkłada funkcje socjalne nad racjonalność rynku lub wymaga racjonalnego pogodzenia tych zjawisk w trosce o zahamowanie bezrobocia stymulowanego przez procesy globalizacji. Już w połowie lat 90. ubiegłego wieku pojawiła się złowroga formuła „*dwadzieścia do osiemdziesięciu*” (20:80), w myśl której w perspektywie kilku dziesięcioleci 20% czynnej, aktywnej zawodowo ludności może zapewnić utrzymanie pozostałych 80%, bez wyraźnie określonej aktywności zawodowej. Staje pytanie czy rzeczywiście jest to możliwe? Postęp w medycynie spowodował wydłużenie życia ludzkiego. Nastąpił wzrost ludności świata z 2 mld na początku XX wieku, do około 6 mld w końcu tego wieku, a prognoza na rok 2020 przewiduje wzrost do 8 mld i 16 mld w połowie

10 P. Starosta, Społeczne skutki globalizacji, (w:) Globalizacja, pod red. J. Klicha, Kraków 2001, s. 46.

11 K. Żygulski, Globalizacja i jej znaczenie dla jednostki; http://www.tmt.pl/wszechnicatv/wykłady/streszczenia/zygulski/globalizacja_i_jej_znaczenie.htm.

XXI wieku¹². Ta nadzieja na zapewnienie wszystkim ludziom środków do życia ale nie zatrudnienia, z jednej strony jest dowodem na wzrost wydajności pracy i racjonalność rynku, z drugiej zaś powoduje nieobliczalne negatywne skutki społeczne. To m. in. z pogłębiającego się niezadowolenia ludzi i społeczeństw w związku z ich uprzedmiotowieniem w życiu społecznym i gospodarczym czerpią siłę ruchy antyglobalistyczne czy ostatnio alterglobalistyczne, nacjonalistyczne, neoanarchistyczne i inne lewackie¹³.

Postawmy pytanie o wizję człowieka? W książce „Szok przyszłości” A. Toffler kreśli wizję jednostki kształtowanej przez globalizację. Jej cechami mają być: brak przywiązania do konkretnych miejsc w świecie, wszechstronne wykształcenie i wiedza możliwe do wykorzystania w każdej potrzebie, w każdej sytuacji i w każdym miejscu na kuli ziemskiej, o wielkich zdolnościach adaptacyjnych i przystosowawczych. Już obecnie możemy zauważyć, że taki model życia również w Polsce prowadzą tzw. „ludzie światowi”, związani cały czas z informacją, pracą w usługach, informatyce, mediach, finansach, edukacji, rozrywce. Wyróżnia ich twórcze myślenie, kreatywność, odwaga i indywidualność¹⁴.

B. R. Barber mówi o nich jako o nowej rasie mężczyzn i kobiet, „dla których religia, kultura i narodowość w marginalnym zaledwie stopniu liczą się jako składniki zawodowej tożsamości”¹⁵. To przypomina antyczną kosmopolityczną sentencję szkoły stoików z przełomu starej i nowej ery: Ubi bene, ibi patria (Gdzie dobrze, tam ojczyzna). Staje jednak pytanie: jaki odsetek stanowić będą ci „ludzie światowi”, co z pozostałymi?

Globalizacja a polityka

Globalizacja stawia pytanie jak potoczą się dalsze losy demokracji i jej mechanizmów w warunkach ubóstwa wielu milionów ludzi, bezrobocia, dla wielu milionów ograniczonego dostępu do oświaty i osiągnięć nauki, wzrostu terroryzmu międzynarodowego i rozprzestrzeniania się broni masowego rażenia, problemów ekologii? Nie nastroja optymistycznie zjawisko przenoszenia ważnych decyzji odnoszących się do dużych społeczności ze sfery polityki do sfery ekonomii, co stanowi zagrożenie dla demokracji. Priorytet ekonomii nad polityką jest z natury

12 R. Artymiak, Między przeszłością a przyszłością. Społeczeństwo globalne przełomu tysiącleci, (w:) Wokół problematyki integracji europejskiej, pod red. S. Bielańskiego, T. Biernata, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2000, s. 146.

Problem przyrostu ludności w poszczególnych częściach globu jest różny. Kraje gospodarczo rozwinięte mają wskaźnik dzietności 1,7, biedniejsze – 3,5, a najbiedniejsze – 5,8. Optymalna sytuacja jest gdy liczba dzieci na kobietę wynosi 2,1. Największy przyrost demograficzny przewidywany jest w rejonach Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej oraz Afryki. Chiny i Indie z tego względu wprowadziły u siebie politykę ograniczenia liczby urodzin. Cz. Mojsiewicz, op. cit., s. 72-74, 79-80.

13 F. Fukujama, Wielki wstrząs, Warszawa 2000, s. 14.

14 A. Toffler, Szok przyszłości, Warszawa 1999, s. 45, 81-99.

15 B. R. Barber, Dżihad kontra McŚwiat, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 2000, s. 23.

obcy demokracji. „*Polityka w demokratycznym systemie, mimo wszystkich jej wynaturzeń, zapewnia szerszy zakres reprezentacji i lepszą realizację interesów wszystkich grup społecznych*”¹⁶.

Przy tym zaznaczyć należy, że w epoce globalizacji polityka staje się coraz mniej jasna, zrozumiała i dostępna dla szerszego ogółu społeczeństwa. Podejmowanie ważnych decyzji państwowych przesunęło się w ręce menedżerów, zawodowych polityków i administratorów. Zawężeniu ulega zatem społeczeństwo obywatelskie, a jego wpływ ogranicza się coraz bardziej do spraw lokalnych¹⁷. Ta kształtująca się w sposób naturalny hermetyczność ośrodków decyzyjnych w polityce (nie zawsze konstytucyjnych) wśród kręgów społecznych mniej świadomych otwiera pole działania dla różnej barwy demagogów, populistów, „obrońców” suwerenności i państwa narodowego”. Partie i organizacje skrajnej prawicy i skrajnej lewicy czynią z globalizacji swoisty straszak w kampaniach politycznych. Wykorzystuje się w propagandzie coraz bardziej podział na bogatych i biednych w skali świata i we własnych społeczeństwach. Przysłowiowy „Człowiek z Seattle” za całe zło świata współczesnego obarcza odpowiedzialnością „Człowieka z Davos”¹⁸, burżuja, imperialistę, globalnego wyzyskiwacza. Wśród największych wrogów antyglobaliści wskazują na: Billa Gatesa, Georga Sorosa, Dhilipa Knighta (szefa firmy NIKE), ponadnarodowe koncerny: McDonalds, Monsanto (producent żywności modyfikowanej genetycznie), Shell Oil¹⁹. Bogactwo zawsze było przedmiotem zawiści, stąd rewolucyjni socjaliści spopularyzowali hasło bogacza wyzyskiwacza i grabież jego majątku uczynili czynem rewolucyjnym. W tych hasłach w Polsce wtóruje im prawica łącząca elementy socjalizmu z hasłami narodowo-katolickimi (prywatyzacja jest złem najwyższym, a bogaci są oszustami i złodziejami)²⁰. Krytyczna ocena wystąpień antyglobalistów, graniczących niekiedy z metodami i technikami terrorystycznymi, skłaniać powinna jednak do refleksji, czy nie jest to przejaw przebudzenia społeczeństw konsumpcyjnych (głównie amerykańskiego) ze swoistego marazmu politycznego i próba poszukiwania dróg wyjścia z narastającej standaryzacji i uniwersalizacji na poziomie ekonomicznym, politycznym i kulturowym? W ostatnich latach zauważyć można, że ruch ten także dostrzegł nieuchronność procesów globalizacji, w wyniku czego wyłonił się ruch alerglobalistów, włączających się z pozytyw-

16 A. Pawłowicz, Wypowiedź, (w:) S. Janecki, Globalizacja szans, „Wprost” 26 marca 2000 r., s. 44.

17 P. Śpiewak, Demokracji za dużo, za mało, „Przegląd Polityczny” 1999, nr 40-41, s. 28.

18 Nawiązanie do najgłośniejszych akcji antyglobalistów w: Genewie (1998 r.), Seattle (grudzień 1999 r.), Kolonii (1999 r.), Melbourne (2000 r.), Davos (styczeń 2000 r. i innych.

19 J. Giziński, Człowiek z Seattle kontra człowiek z Davos, „Wprost” 4.02.2001, nr 5, s. 92-94.

20 R. A. Ziemkiewicz, Ślepi na lewe oko, „Wprost” 9.09.2001, nr 36, s. 32-33.

nym programem przeciwdziałania „globalizacji korporacji, nierówności, biedy” poprzez „globalizację solidarnych społeczeństw”, reprezentowanych przez rządy narodowe a nie korporacje²¹.

Podejmowane są wysiłki na rzecz wyeliminowania ze stosunków międzynarodowych wojen i konfliktów zbrojnych, ale osiągnięcia w tej mierze nie napawają optymizmem. W latach 1945-1976 miało miejsce 119 wojen, w które zaangażowanych było 69 państw i siły zbrojne 81 państw. Od 1945 r. nie było dnia bez wojny. Tylko od początku XXI w. na świecie miały miejsce liczne wewnętrzne i zewnętrzne konflikty zbrojne, z których wiele umiędzynarodowiło się (wojna na Bałkanach, w Iraku, Afganistanie). Groźnym problemem stał się terroryzm międzynarodowy. Oblicza się, że zginęło w nich ponad 5 milionów ludzi i nadal giną²².

Z globalizacją wiązą niektórzy wzrastającą we współczesnym świecie liczbę państw i mnożenie się partii politycznych (rozpad Jugosławii, rozpad ZSRR i polityczne konsekwencje tego „sprawiedliwego” procesu). Niektórzy snują prognozy kształtowania się w przyszłości nowych bytów politycznych w postaci: minipaństw (problem odrębności Śląska, Kraju Basków, północnych Włoch, Kosowa itp.), miast-państw, regionów-państw, które w swej legitymizacji nie będą odwoływały się tylko do narodu czy grupy etnicznej. W swych prognozach odnośnie państwa narodowego niektórzy idą jeszcze dalej. Uważają, że około jednej trzeciej spośród państw członków Organizacji Narodów Zjednoczonych grożą ciężkie rewolty, ruchy dysydenckie, ponadnarodowe ruchy plemienne, a także istnienie rządów na wygnaniu, wiele dzisiejszych państw rozsypie się albo przekształci. Mogą powstać inne twory narodowe od federacji począwszy, a na charakterystycznych dla trzeciej fali miast-państw [polis] skończywszy²³.

Procesy te wywierają coraz silniejszy wpływ na życie społeczne, funkcjonowanie państw i działania polityczne. Kształtują się zjawiska i procesy, które wymykają się spod kontroli suwerennych państw narodowych, a państwowe ośrodki decyzyjne mają ograniczone możliwości sterowania nimi.

Państwa przodujące w rozwoju cywilizacyjnym, kształtowanie się nowego ładu społecznego, łączą z szerzeniem idei i wartości myśli liberalnej, kształtowanie liberalnej wizji jednostki (człowieka) i wizji polityki. Wskazując na źródła dzisiejszej „niemocy państwa narodowego” Daniel Singer pisał: *liberalizacji żadną miarą nie narzucono od góry niechętnym wobec niej rządcom. Te bowiem ani nie opierały się neoliberalizmowi, ani nawet nie pozostały względem niego neutralne. Rządy na całym świecie były raczej aktywnymi uczestnikami neoliberalnej*

21 N. Klein, *Precz z logo!*, (w:) Anty TINA, pod red. J. Żakowskiego, Warszawa 2005, s. 95.

22 C. T. Szyjko, *Globalizacja: świat-Europa-Polska*, „Forum Klubowe. Lewicowy dwumiesięcznik idei”, listopad 2006 – styczeń 2007, nr 5-6, s. 89.

23 A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 1997, s. 353, 355.

transformacji (nie ma powodu czynić tu wyjątku dla ekip ze swych deklaracji lewicowych, które – akceptując zastane społeczeństwo – musiały dostosować się do zmieniających się reguł gry, które w nim obowiązują). Epizod neoliberalny nie jest świadectwem osłabienia roli państwa narodowego, ani tym bardziej jego obumierania. Ilustruje on raczej, jak adaptuje się ono do nowej fazy procesu historycznego(...). Usuńcie instytucje służące ochronie własności prywatnej (policję, więzienia i sądy), bardziej wyrafinowane narzędzia do wytwarzania consensusu i wreszcie niezliczone instrumenty wspierania kapitalistycznych przedsięwzięć przez rząd, a cały istniejący porządek społeczny rozsypie się jak zamek z piasku”²⁴. Mówiąc wprost: jeśli dobrowolnie weszliśmy w układ międzynarodowy, to dobrowolnie przyjęliśmy określone ograniczenia tradycyjnej suwerenności.

Globalizacja a państwo narodowe

W stosunkach międzynarodowych efektem globalizacji jest centralizacja podejmowanych decyzji w sprawach światowych przez nieliczne ośrodki państwowe i pozapaństwowe. W podejmowaniu tych decyzji zmniejsza się udział poszczególnych państw, w tym także w sprawach dotyczących ich własnego losu. Zmniejsza się poziom demokracji w społeczności międzynarodowej, coraz wyraźniejszy staje się podział na państwa tworzące politykę (*policy-makers*) i przyjmujących politykę (*policy-takers*)²⁵.

Coraz częściej stawiane jest pytanie: czy w obecnym świecie państwa mogą samodzielnie istnieć i decydować o sobie? W wyniku globalizacji podlegają one wzajemnym uregulowaniom w zakresie: ochrony praw człowieka (vide odwołania z Polski do Strasburga), ochrony mniejszości, ograniczenia zbrojeń, wymiany handlowej, zobowiązań odnośnie przestrzegania reguł prawa międzynarodowego, ochrony środowiska.

Procesy globalizacji coraz silniej wywierają wpływ na suwerenność większości państw. Czym jest suwerenność (dosłownie zwierzchnictwo)?

1. Atrybut władzy państwowej odróżniający ją od innych systemów władzy publicznej i niepublicznej J. Bodin wskazuje, że jest to władza nieograniczona, ciągła, niezbywalna, bezwarunkowa i niezależna - absolutna i nieustająca władza rzeczypospolitej. Realizuje się na dwóch poziomach: zewnętrznym (niezależność od władzy innych państw); wewnętrznym (zwierzchnia pozycja wobec wszystkich podmiotów politycznych działających w państwie). To samowładność i całowładność (władzy państwowej).
2. Władza określonego podmiotu polityki (zbiorowego lub indywidualnego) wewnątrz określonego terytorium państwa (monarcha – naród jak wskazuje J. J.

24 D. Singer, Internacjonalizm wobec globalizacji, (w:) „Lewą Nogą. Półrocznik polityczno-artystyczny”, KiW, Warszawa 2001, nr 13, s. 275-276.

25 A. Zaorska, Zmiany w procesie globalizacji a uczestnictwo krajów Europy Środkowej, (w:) Globalna gospodarka – lokalne społeczeństwa, pod red. J. Osińskiego, Warszawa 2001, s. 225.

Rousseau)²⁶.

Pozycja suwerennego państwa narodowego (nation-state) jako westfalskiej²⁷ syntezy politycznej ewoluowało chociażby ze względu na:

- akceptowane regulacje prawa międzynarodowego,
- wchodzenie do układów regionalnych i międzynarodowych,
- narastanie współzależności (ekologiczna, surowcowa, gospodarcza itp.).

W procesach integracji, okazuje się, że interesy narodowego państwa są zmienne i podlegają ewolucji.

Suwerenność państwa pozostaje nadal jego atrybutem, ale zmuszane jest ono do świadomego ograniczania zakresu obowiązków wynikających z „tradycyjnie” rozumianej suwerenności. Następują procesy erozji suwerenności, dochodzi do relatywizacji państwa jako tradycyjnej sceny życia politycznego

Otto von der Gablentz pisał, że Organizacja polityczna zbudowana wokół idei suwerennego państwa narodowego nie mogła być tworem ostatecznym [jak i pierwszym EO]. Tradycyjne, centralistyczne państwo narodowe było w oczywisty sposób zbyt małe dla dużych problemów, zbyt duże również dla małych, (...) zbyt niebezpieczne dla wspólnej przyszłości. (...) Zdyskredytowały się nie narody, ale raczej absolutny monopol władzy państwa narodowego, który nieodpowiedzialnym politykom otwiera furtkę do nadużyć²⁸. Jean Monnet wskazywał, iż Suwerenne narody z przeszłości nie mogą dłużej rozwiązywać problemów teraźniejszości; one nie mogą zapewnić sobie postępu lub kontroli nad swoją przyszłością²⁹.

Państwo narodowe (w tym i społeczeństwo) traci zatem pełną kontrolę nad swym losem, potencjałem, polityką gospodarczą, socjalną, obronną i innymi dziedzinami. Następuje ograniczanie autonomii państwa w aspekcie wewnętrznym i zewnętrznym, narasta zjawisko określane mianem deterytorializacji suwerenności. Prawa wynikające z zasady suwerenności państwa realizują w coraz mniejszym stopniu w granicach swego terytorium poprzez autonomiczne decyzje najwyższych organów państwowych. W coraz większym stopniu decyzje te są jedynie dostosowaniem do zewnętrznych tendencji, regulacji (np. Unii Europejskiej), oczekiwań lub presji. W Europie Zachodniej już wcześniej zamiast modelu suwerennościowego pojawił się model zarządu poza państwem.

26 A. Antoszewski, T. Łoś-Nowak, Suwerenność, (w:) Leksykon politologii. Wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997). Praca zbiorowa pod redakcją A. Antoszewskiego i R. Herbuta, Wyd. V uzupełnione o fakty i wydarzenia do maja 1999 r. Wyd. atla2, Wrocław 1999, s. 574-578

27 Pokój westfalski z 1648 r. układ wielostronny kończący wojnę 30-letnią (1618-1648) między cesarstwem a Francją oraz cesarstwem a Szwecją. Usunął faktyczną niezależność książąt niemieckich od cesarza, oderwanie się Szwajcarii i Niderlandów, Francji przyznał Alzację i inne terytoria, umocnił jej pozycję.

28 O. von der Gablentz, Integracja europejska – polityczne reformy na rzecz pokoju, (w:) Europa fundamenty jedności, pod red. A. Dylusa, Warszawa 1999, s. 65.

29 J. Monnet, Memoirs, New York 1978, s. 524.

O realizację praw i interesów wynikających z suwerenności, w coraz większym stopniu państwa zabiegają poprzez uczestniczenie w decyzjach podejmowanych na szczeblu organizacji wspólnotowych i licznych instytucji międzynarodowych³⁰. Z tego względu niezbędne jest adoptowanie się państw do nowych realiów i aktualizacja rozumienia suwerenności państwowej w nowych uwarunkowaniach.

Jak wskazuje Carlo Jean państwa narodowe i ich suwerenność ulegają erozji:

- od góry (w wyniku działania instytucji i organizacji międzynarodowych oraz ponadnarodowych);
- od dołu (przez lokalizmy, regionalizmy, trybalizmy (tarcia);
- na flankach (potężne siły transnarodowe, ekonomiczne, religijne (ofensywa Islamu, Buddyzmu, sekty), finansowe, informacyjne, funkcjonujące na obrzeżach państw).

W procesach integracji następuje „łączenie suwerenności”, ta suwerenność wykonywana jest wspólnie, często na poziomie właśnie ponadnarodowym. Dość należy, że w interesie złączonych państw narodowych (np. UE).

Myślimy dzisiaj zazwyczaj – pisał Zygmunt Bauman – o jednoczeniu się Europy jako o zmaganiu się idei. Z jednej strony idea narodów okopanych za pilnie strzeżonymi granicami, skłóconych lub żyjących w przyjaźni, ale zawsze wobec siebie podejrzliwych i nie znoszących mieszania się sąsiadów do „spraw własnych”, o jakich im tylko decydować wolno. Z drugiej strony – idea europejskiej wspólnoty, nadrzędności interesów wspólnych nad narodowymi, jaka rzuca jej wyzwanie. Takie myślenie wyjaśnia być może wiele z zachowania aktorów politycznej sceny (vide: euroentuzjaści i eurosceptycy w wyborach powszechnych – EO), więcej jeszcze z reakcji ich widzów (elektorat – EO); ale nie dużo rzuca ono światła na te przemiany, potężne i pewnie nieodwracalne, jakie kryją się za tymi zachowaniami i reakcjami. Kryzys państwa narodowego, o jakim się dziś mówi, zda się mieć przyczyny głębsze niż nagła zmiana nastrojów. Starcie się idei jest wyrazem raczej niż powodem tego kryzysu³¹.

Jakie są zalety i niebezpieczeństwa delegowania uprawnień państw narodowych organizacjom i instytucjom międzynarodowym?

1. Mogą one w wyniku delegowania otrzymać od państw narodowych uprawnienia i pewne narodowe funkcje, które pozwalają im działać bez udziału państw uczestniczących (np. w negocjacjach i działaniach), w układzie hierarchicznym, ponad nimi – mają charakter instytucji ponadnarodowych. Warunkiem niezbędnym jest dobrowolne delegowanie (powierzenie) pewnych uprawnień narodowych i wprowadzenie określonych zmian w konstytucjach narodowych (nie ma tego wymogu przy układach międzynarodowych – EO).
2. Przez pewien czas mogą te kompetencje być wykonywane wspólnie: przez państwa i instytucje ponadnarodowe – wówczas państwa zachowują wpływ

³⁰ Ibidem.

³¹ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 352.

i kontrolę nad realizacją sędziowanych uprawnień. W określonych sytuacjach pewna sfera działania wymyka się spod kontroli państw członkowskich, wówczas instytucja międzynarodowa ponad tymi państwami może samodzielnie rozwijać lub zmieniać swoje kompetencje, one się autonomizują, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Światowa Organizacja Handlu, dodać można Europejski Trybunał Sprawiedliwości, prawo wspólnotowe, polityka pieniężna UE, Komisja Europejska – stąd dążenie do wzmocnienia uprawnień jedyne-go organu pochodzącego z wyborów - Parlamentu Europejskiego³².

Nowe uwarunkowania wpłynęły na wzrost poszukiwania związków pomiędzy podmiotami społeczeństwa, narodu czy państwa z tym co globalne, co często jawi się jako zbyt abstrakcyjne, odległe i obce. Stąd obserwujemy zjawisko poszukiwania oparcia w mniejszych, najczęściej regionalnych układach odniesienia, czyli w strukturach lokalnych. Powstają one zarówno według kryteriów politycznych i ekonomicznych, jak też religijnych, kulturowych, historycznych czy cywilizacyjnych, gdyż chronią tożsamość i różnorodność. To zjawisko pochodne globalizacji, określane mianem fragmentaryzacji, znajduje odzwierciedlenie w udziale państwa w związkach regionalnych³³. Powoduje swoisty renesans lokalności i tożsamości, jako przeciwwagę procesów globalizacji. Swego rodzaju antidotum na dominację mocarstw stwarza możliwość działania w stosunkach międzynarodowych podmiotów pozarządowych. Należy zaznaczyć, że działalność w sferze stosunków międzynarodowych mogą prowadzić jednostki samorządu terytorialnego. Takie uprawnienie nadaje samorządom Konstytucja RP z 1997 r. stanowiąc w art. 172, że *Jednostka samorządu terytorialnego ma prawo przystępowania do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych oraz współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw*³⁴. Działalność w zakresie spraw międzynarodowych może też podejmować Komisja Wspólna Rządu Samorządu Terytorialnego. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej zakres współpracy zagranicznej jednostek samorządowych zwiększył się nie tylko między samorządami państw członkowskich UE, ale także na wschód od granic Unii. Wzrasta rola podmiotów pozarządowych często o globalnym zasięgu, jak korporacje transnarodowe, ruchy ekologiczne, media, organizacje interesów grup pracowniczych, w życiu politycznym transnarodowe organizacje różnych partii politycznych. Ich znaczenie coraz częściej uwzględnia się w procesach sterowania życiem społecznym i politycznym. Pojawiły się nawet koncepcje utworzenia drugiej izby w ramach Zgromadzenia Ogólnego Or-

32 J. Ruszkowski, Wstęp do studiów europejskich. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 531-535.

33 R. Kuźniar, Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna; http://www.qdnet.pl/warecka/sprawy/kuzniar_globalizacja_geopolityka_i_polityka_zagraniczna.html

34 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., Dz.U. 1997, NR 78, poz. 483, art. 172. Zasady współpracy międzynarodowej samorządów określiła ustawa z 15 września 2000 r. (Dz.U. 2000, NR 91, poz. 1009).

ganizacji Narodów Zjednoczonych, w której skład wchodziłoby przedstawiciele organizacji pozarządowych.

Globalizacja nie pozbawia państwa wszystkich atrybutów tradycyjnie rozumianej suwerenności, ani nie likwiduje państwa jako instytucji terytorialnej z suwerenną jurysdykcją, jako narodowej formy organizacji życia społecznego, ale stwarza potrzebę, a często wręcz wymusza, konieczność dostosowania się państw do realiów środowiska międzynarodowego (integracja europejska, sojusze militarne, walka z terroryzmem, problemy ekologii, kwestia bezpieczeństwa i pokoju, prawa człowieka). Podkreślić należy, że w procesie adaptacji do nowych uwarunkowań, potrzeby innowacji, coraz mniejszą rolę odgrywają inspiracje wynikające z doświadczeń historycznych, z przesłanek tradycji, nie mówiąc o stereotypach (modna dzisiaj polityka historyczna). Rośnie natomiast znaczenie umiejętności określenia priorytetów w nowych uwarunkowaniach otoczenia międzynarodowego³⁵.

Jaka konkluzja: globalizacja jest zjawiskiem obiektywnym, niesie z sobą postęp cywilizacyjny, nie można i nie należy jej przeciwdziałać, byłoby to działanie nieskuteczne a nawet szkodliwe, natomiast istotnym jest, aby umieć znaleźć miejsce swojego państwa w tym procesie, umieć oddziaływać na zjawiska niekorzystne, a dotyczy to w pierwszym rzędzie miejsca i roli Polski w Unii Europejskiej.

Wykład został wygłoszony w ramach WSZECHNICY PAN O.L. i LTN. (25.02/2010r).

Edward Olszewski

Prof. dr hab. Edward Olszewski jest kierownikiem Zakładu Ruchów Politycznych, Wydział Politologii, UMCS.

35 M. Pietraś, Procesy globalizacji, (w:) Międzynarodowe stosunki polityczne, pod red. M. Pietrasia, Wyd. UMCS, Lublin 2006, s. 591-592